

377  
Biblioteka Jagiellońska  
W Lwowie  
domu Mk. 100  
z dwukrotną dostawą  
na prowincji z przesyłką  
cztową M. 210 Za granicą M 300

Cena pojedynczego nu-  
meru porannego  
we Lwowie  
i na prowincji:  
**4 Mk.**

# 70 Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**  
Ogłoszenia miejscowe (prowinckie) za 1 wiersz (nonpareil) 8 Mk., „Nadesłane” i „Nekrologi” 25 Mk., na 1-szej kolumnie 80 Mk., kronika 50 Mk., po kronice i komunikaty 35 Mk. Drobne ogłoszenia 3 Mk.  
Ogłoszenia zamiejscowe (poza Lwów) za 1 wiersz (nonpareil) 12 Mk., Nadesłane i nekrologi 25 Mk., na 1-szej kolumnie 100 Mk., przed kroniką 70 Mk., po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za słowo 5 Mk.  
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.  
Ogłoszenia: w porannym wydaniu o 50% droższe.  
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółni Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i o powieździany: Dr. Wacław Rejbaum.

## Zacięte ataki nieprzyjacielskie odparte.

Bytom. (Tel. wł.) 7. czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy:

Komunikat wojenny sztabu wojsk powstańczych z dnia 7. czerwca 1921.

Odcinek północny. Pod Olesnem odparto niemieckie oddziały wywiadowcze.

W podgrupie „Bogdan” walki na przedpolach dla nas pomyślne.

Odcinek środkowy. Niemieckie ataki przy pomocy wielkiej ilości środków technicznych na terenie starego Koźła odparto.

Na linii Gogolin - Sławęcne wysadzili powstańcy podczas walk ostatnich 19 mostów.

Odcinek południowy. Prócz utarczek patroli sytuacja bez zmiany.

Poraj, zast. szefa sztabu Wojsk Powst.

Paryż. (PAT.) Stwierzono ruch ofensywny niemieckich band Orgeszu oraz wojsk gen. Hoefera. Dnia 6 bm ataki były silne. Wojska polskie cofnęły się na linie Koźle i Stara Kuźnia. Niemcy chcą widocznie wbrew woli komisji alianckiej opanować zagłębie przemysłowe. Aby temu zapobiedz gen. Le Rond zarządził ugrupowanie wojsk alianckich między Opolem a Wielkimi Strzelcami, lecz ataki niemieckie umiały obejść linię sprzymierzonych. Hofer wręcz odmówił żądaniu aliantów a godzi się wycofać wojska tylko z tych okolic, których aljanci zapewnią zupełną ochronę ludności niemieckiej.

Bytom. (EE.) Radio. W niedzielę ukazał się nad G. Śląsk em aeroplan niemiecki, rozrzucając odezwy podburzające przeciw Polakom, oraz wzywając Niemców w Gliwicach, Katowicach i Bytomiu do wytrwania.

Bytom. (E. E.) Radio. Według „Katt. Ztg.” przybyły do Opola nowe transporty wojsk angielskich z

2 tankami. Powstańcy sypią okopy.

Bytom. (EiE.) Radio. Według dzienników niemieckich powstańcy sypią w okolicy Włodzisławia wielkie okopy. Do budowania ich sprowadzają całą ludność okoliczną.

Bytom. (E. E.) Radio. Coraz wyraźniej stało się, że w walkach z powstańcami na G. Śląsku biorą udział Niemcy z całego obszaru Rzeszy. W tych dniach w jednej z miejscowości w Westfalii odbył się pogrzeb żołnierza niemieckiego poległego na G. Śląsku.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger N. Nachr.” donoszą z Opola: Wysyłka wojsk angielskich na G. Śląsk od bywa się w dalszym ciągu. Obecnie odchodzą na G. Śląsk tanki, ciężka artyleria i oddziały lotnicze. Anglicy koncentrują swoje wojska w okolicy Wielkich Strzelców, Wielkiego Kamienia (Grosstein), oraz Gorshüttendorf.

Bytom. (EE.) Radio. Niemieckie pisma w Gliwicach donoszą, że komendant wojsk powstańczych w Sośnicy (pod Gliwicami) zawiadomił niemieckiego komisarza w Gliwicach, że jeżeli powtórzą się wypadki prześladowania polskich obywateli przybywających do Gliwic, władze powstańcze internują 10 Niemców.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg.” donosi z Opola, że gen. angielski Henneker odbył konferencję z gen. Hoferem celem porozumienia się w sprawie dalszego zachowania się niemieckiej samoobrony. Gen. Henneker oświadczył, że jest tylko organem wykonawczym komisji międzykoalicyjnej, czem dał do zrozumienia, że wojska jego nie mają żadnego specjalnego pełnomocnictwa, przyczem zaznaczył, że jest obowiązkiem dowódcy niemieckiej samoobrony powstrzymać swoje siły od wszelkiej dalszej akcji i tego samego żądać będzie od powstańców polskich.

## Gwałtowne walki w Tarnowskich Górach.

Bytom. (Tel. wł.) 7 czerwca. Od naszego specjalnego korespondenta.

W nocy z niedzieli na poniedziałek przyszło do zaciętych walk pomiędzy powstańcami w Tarnowskich Górach. Po opuszczeniu miasta przez jedną kompanię wojsk francuskich — niemieckie oddziały bojowe przyłączyły się do otwartej walki z powstańcami, otaczające

mi to miasto. Walka trwała niemal przez całą noc. dopiero nad ranem przyszło do zawieszenia broni dzięki pośrednictwu francuskiemu. Powstańcy zagrozili, że jeżeli niemieccy stosują się jeszcze raz zaatakują powstańców polskich — to ci przystąpią bezwzględnie do bombardowania miasta i do zajęcia go choćby kosztem ofiar mieszkańców miasta.

## Sytuacja zaostrza się coraz bardziej.

Bytom. (Tel. wł.) 7. czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy:

Sytuacja na G. Śląsku zaostrza się coraz bardziej z powodu dalszych ataków wojsk niemieckich, prowadzonych przede wszystkim na front grupy środkowej, której rdzeniem jest linia kolejowa z Kędzierzyna do Gliwic. Wszystko wskazuje na to, że gen. Hofer prowadzi swą ofensywę za wyraźną zgodą Anglii.

Wojska angielskie w sile około 150 ludzi, jakkolwiek w poniedziałek przybyły do Gliwic — odeszły w ten sam dzień w kierunku zachodnim do Sośnicowic, miasteczka, oddalonego o 10 klm. na zachód od Gliwic i obsadzili tę miejscowość, stanowiącą ważny węzeł drogowy.

Powstańcy na rozkaz swego dowództwa wycofali się z tego miasteczka i zajęli okoliczne wsie. Jakże owo wojska angielskie zajmą stanowisko wobec powstańców transportów kołowych — niewiadomo. W każdym razie fakt obsadzenia tego miasteczka przez wojska angielskie jest dla powstańców dużą niespodzianką, a dla powstańców, operujących na zachodzie od tej miejscowości aż do Odry stanowi niewygodną sytuację jeżeli niema przyjść do otwartej walki z Anglikami.

W pismach niemieckich ukazały się wiadomości, że Angliki mają za zadanie zająć ważne punkty strefy neutralnej, między innymi miasto Strzelce, Rudziniec (wieś 20 klm. od Gliwic) na szlaku kolei Kędzierzyn-Gliwice, Sośnicowice (miasteczko 10 klm. od Gliwic), Pilchowice (miasteczko 13 klm. od Rybnika), Rudy (wieś 13 klm. od Rybnika i w dalszym ciągu linję od Włodzisławia (miasto w pow. rybnickim) do Odry. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Aczkolwiek do stać między powstańcami a Anglikami dotychczas nie przyszło, dzięki zarządzeniom władz powstańczych — to jednak sytuacja z każdym dniem staje się coraz bardziej napiętą.

Oddziały angielskie, które zajęły Sośnicowice, miały zająć pierwotnie Łabędy (wieś oddalona o 7 klm. na półn. zach. od Gliwic), jednak powstańcy odmówili żądaniu angielskiemu i skierowali transport dalej do Gliwic.

Z Gliwic na francuskich autach ciężarowych oddział angielski został przewieziony do Sośnicowic.

Obecnie toczą się zacięte walki pomiędzy powstańcami a oddziałami niemieckimi na linii Kędzierzyn-Sławęcne - Rudziniec.

Według zeznań jeńców niemieckich komenda niemiecka dąży bezwzględnie do zajęcia Gliwic.

Oparając się na tych faktach dowództwo wojsk powstańczych zarządziło wszelkie kroki celem uniemożliwienia tego planu.

Liczyć się przeto należy z bardzo zaciętą walką w tym rejonie.

Powstańcy są zdecydowani na wypadek gdyby Niemcy w dalszym ciągu napierali, — zająć miasta Bytom, Katowice i Gliwice i zagrozić represjami wobec ludności niemieckiej.

W każdym razie dawnym jest fakt, że większa część wojsk koalicyjnych, przybyłych celem strzeżenia Śląska, znajduje się obecnie po stronie polskiej, gdzie Niemcom zapewniono zupełny spokój, a po stronie niemieckiej, gdzie ludność polska wystawiona jest na okropne tortury ze strony Niemców — jęść się koalicyjnych jest bardzo słaba, przyczem oddziały koalicyjne zachowują się biernie i nie starają się przeszkadzać operacjom niemieckim.

## Wezwanie do obrony z emi Śląskiem.

Bytom. (Tel. wł.) 7 czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Wobec nowych ataków niemieckich „Powstańcy” w ostatnim numerze w art. pt. „Do broni!” nawołało wszystkich górników do skutecznej obrony ziemi rodzinnej przed nową nawałą niemiecką.

W osobnym artykule pt. „Nie opuściecie nas!” zwraca się „Powstańcy” do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem przystąpienia z pomocą Śląskowi w tej rozstrzygającej chwili. Jasną jest bowiem rzeczą, że gen. Hofer dopiero po skoncentrowaniu wojsk niemieckich na terenie plebiscytowym przystąpił do ofensywy oznajmiając, że oddziały jego to „samoobrona Niemców górnośląskich”. Tymczasem legitymacje znalezione przy tych „samoobronach” dowodzą, że są to wojska Reichswehry, pochodzące z głębi Niemiec.

Staje się tedy jasnym fakt, że Niemcy za wszelką cenę dążą do zbrojnego opanowania całego Górnego Śląska jeszcze przed decyzją Rady Najwyższej.

Wobec tego — pisze dalej „Powstańcy” Polska czy dalej zachowywać będzie dotychczasowy stan bierności neutralności i dopuści, aby cały Śląsk został zagarnięty przez Niemców a koalicja postawiona wobec faktu dokonanego przez inwazję niemiecką. Należy zwrócić na to uwagę, że koalicja a zwłaszcza Anglia i Włochy liczyć się będą poważnie z tym faktem dokonanym. Zresztą zachowanie się wojsk angielskich wobec ataków niemieckich wyraźnie wskazuje na to, że ma się tutaj do czynienia z cichą zgodą Anglii.

Rozszerzane po Niemczech odezwy werbunkowe nawołujące do wstępowania w szeregi górnośląskie powołują się otkiem otwarcie na to, że Anglia przez mowę Lloyd George'a z dnia 13 maja popiera tę samoobronę niemiecką.

## Obłudna gra niemiecka.

Londyn. (PAT.) Niemiecki ambasador w Londynie wręczył we Foreign Office notę, która się odnosi do noty komisji międzysojuszniczej w Opolu wystosowanej dnia 4. bm. do gen. Hoefera, a domagającej się cofnięcia wojsk niemieckich pod zagrożeniem, że aljanci w przeciwnym wypadku opróżnią strefę przemysłową. Nota niemiecka podkreśla, że wykonaniem pogroźek aljantkich pozbawiliby ludności niemieckiej obrony, co byłoby sprzeczne z traktatem i wywołałoby ogólną wojnę domową. Nota zaznacza, że jeżeliby wojskom angielskim nie udało się obronić Niemców na terytorium polskim, wówczas rozpaczą przybierze poważne rozmiary.

Gdańsk. (PAT.) Z Londynu donosi „Danz. Ztg.”. W związku z sytuacją wytworzona na G. Śląsku wskutek ultimatum wysłanego do Hoefera, ambasador niemiecki w Londynie Stammer wręczył Urzędowi spraw zagr. notę, która między innymi powiada, że zawarta w krótkoterminowym ultimatum próba opróżnienia miast obszaru przemysłowego zajętych dotąd przez wojska sojusznicze w wypadku gdyby wojska niemieckie nie poddały się zarządzeniom komisji, jest nie do zniesienia nie tylko dla mieszkańców G. Śląska, lecz także dla całego narodu niemieckiego. Wobec bezprawnego postępowania powstańców polskich i wobec groźby zniszczenia niemieckiego dorobku kulturalnego jest rzeczą jasną, że ludność niemiecka nie chce się wydać bezbronna w ręce Polaków. Nieuniknionym następstwem zarządzenia, które przez komisja międzysojuszniczą, byłby wybuch wojny domowej. Z natury rzeczy wynika że dla rządu niemieckiego jest rzeczą niemożliwą wywierać nacisk w kierunku wydania ludności niemieckiej bezbronnej w ręce band powstańców. Ludność niemiecka G. Śląska powitała wojska angielskie jako oswobodzicieli od terroru polskiego. Jeśli jej oczekiwania się nie spełnią, natenczas jest nieunikniony wybuch rozpaczy z najdalej idącymi konsekwencjami.

Paryż. (Tel. wł.) 7 czerwca. „Intrasigeant” donosi że Lloyd George w swej odpowiedzi zażądał od rządu francuskiego, aby najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej odbyło się w Londynie a nie w Boulogne.

## Dziś (Środa 8 bm) premiera w „Marysieńce“ i „Koperniku“

### Sensacyjny dramat p. t. **ognista amazonka**

#### Tryumf kontra — szpiegostwu.

### Zmiany w naczelnym dowództwie wojsk powstańczych.

Bytom. (Tel. wł.). 7. czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy:

Dyktator Korfianty oraz Wydział wykonawczy ogłosił dzisiaj następujące rozporządzenie:

1. Główny dowódca Wojsk Powstańczych Nowina-Doliwa rozporządzeniem naszym z dnia 3. czerwca br. został zwolniony z odpowiedzialnego stanowiska.

2. Naczelnym wodzem Wojsk Powstańczych z dn. 6. czerwca br. mianowany został powstaniec Kazimierz Warwas, a jego zastępcą mjr. Ludyga-Laskowski.

3. Przy Naczelnym Władzach powstańczych został utworzony z dniem 23. maja Departament Spraw wojskowych, którego szefem mianowany został Dr. Józef Potyka.

### Sprawa rozwiązania kwestii górnośląskiej nie posunęła się naprzód.

Gdańsk. (PAT.) Z Londynu donoszą: „Daily Herald“ podaje, że sprawa rozwiązania kwestii górnośląskiej nie posunęła się naprzód. Między Briandem a ambasadorem angielskim w Paryżu odbywają się codziennie ustne i pisemne rokowania, oraz wymiana zdań dotychczas jednak bez rezultatu i bez widoków bliźkiego porozumienia.

Londyn. (PAT.) Dementują tu w sposób jak najbardziej stanowczy pogłoskę rozpowszechnianą w różnych kołach, jakoby ambasador angielski w Berlinie miał obiecać Niemcom Górny Śląsk. Ambasador angielski nie powiedział nic takiego, co by mogło być w tym duchu interpretowane.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając na interpelację w Izbie gmin, oświadczył Chamberlain, że wszystkie wojska koalicyjne na Górnym Śląsku pozostają pod rozkazami naczelnego szefa francuskiego, który otrzymuje wszelkie polecenia od komisarzy państw sprzymierzonych na Górnym Śląsku. Należy więc przypuszczać, że akcja wojsk francuskich, angielskich i włoskich na Górnym Śląsku będzie jednolita i zgodna z zarządzeniami komisji. Na zapytanie jedno go z deputowanych, czy wojska angielskie istotnie są używane do utrzymania porządku wśród Niemców, a wojska francuskie do uspokojenia powstańców pol-

skich, Chamberlain oświadczył, że nie może dać odpowiedzi nie zasięgnąwszy poprzednio informacji w tej sprawie. Na zapytanie tego samego deputowanego czy rząd angielski otrzymuje codziennie informacje o tem, co się dzieje na Górnym Śląsku, Chamberlain odpowiedział twierdząco, odmówił jednak udzielenia z pamięci odpowiedzi w sprawie treści telegramów dotyczących sytuacji tak bardzo delikatnej a tak wielkiej wagi.

Paryż. (E. E.) „Le Temps“ dowiadyuje się, że wczoraj nadeszła nowa nota angielska do Urzędu spraw zagr., potwierdzająca zamiar rządu angielskiego zacząć rokowania na sprawozdanie komisarzy angielskie go Haralda Stuarta, poczem dana będzie odpowiedź na ostatnią notę francuską w sprawie G. Śląska.

Bytom. (Tel. wł.). 7. czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy:

Cała prasa polska na Górnym Śląsku wobec podjęcia nowych ataków ze strony Niemców nawołuje do dalszej obrony rodzimnej ziemi z bronią w ręku. Wobec tego, że Niemcy nie uszanowali zaproponowanego przez komisję międzysojuszniczą zawieszenia broni — Polacy również nie mogą dalej respektować tej propozycji i przystąpić muszą do dalszej rozprawy zbrojnej z Niemcami.

### Demarche koalicji.

Paryż. (PAT.) Reprezentant Anglii Harald Stuart wraz z kolegami francuskim i włoskim ponowili energiczną demarche wobec Niemców. Hofer widocznie nie zdaje sobie sprawy z jednomyślności sprzymierzonych w sprawie pacyfikacji Śląska i żąda ogłoszenia deklaracji Lloyd George'a, w której premier angielski

miał rzekomo G. Śląsk przyrzec.

Londyn. (E. E.) Radio. „Times“ donosi, że plan Le Rende polega na zajęciu przez wojska sprzymierzonych pasa neutralnego między powstańcami a oddziałami niemieckimi. Anglicy zajęć mają stanowiska od strony Niemców, Francuzi od strony Polskiej.

### Zapędy komunistyczne na Górnym Śląsku.

Bytom. (Tel. wł.) 7 czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Dzisiejsza „Kattowitzer Zeitung“ donosi, że na Górnym Śląsku przybył potajemnie Radek jako szef propagandy komunistycznej dla Europy środkowej. W zeszłym tygodniu bawił Radek na Śląsku Cieszyńskim

gdzie dokonał rozłam w PPS. pod zaborem czeskim, która — jak wiadomo, — zgłosiła swój akces do komunistów. Radek dąży do wywołania niepokojów bolszewickich na Górnym Śląsku. W każdym razie władze powstańcze zwróciły baczna uwagę na ruch komunistyczny w ostatnich dniach.

### Z rosyjskiego kotłowniska.

Paryż. (PAT.) Obecnie obraduje w Paryżu kongres rosyjski, którego zadaniem jest skupienie wszystkich demokratycznych warstw Rosji przeciwnych bolszewizmowi. Na wczorajszym posiedzeniu dokonano wyboru Zarządu. Prezydentem wybrany został były minister Kartasow. Obrady potrwać 5 do 6 dni.

Paryż. (PAT.) Złe żniwa i trudności transportowe zmusiły rząd sowiecki do zniesienia racji chleba.

Paryż. (PAT.) Wedle doniesień, wojskowe oddziały antybolszewickie zajęły Omsk.

### Japonia — Stany Zjednoczone.

Paryż. (PAT.) Następca tronu japońskiego oświadczył przedstawicielowi „N. Y. Herald“, że wierzy, iż Stany Zjednoczone i Japonia podobnie jak w czasie wojny również i w przyszłości będą wspólnie pracowały na rzecz sprawiedliwości. Następca tronu spodziewa się, iż w czasie późniejszym będzie mógł odwiedzić Stany Zjednoczone, co w chwili obecnej jest niemożliwe ze względu na stan zdrowia cesarza japońskiego. Następnie oświadczył książe, że Japonia gotowa jest rozpocząć dyskusję nad zagadnieniem plebiscytu, atoli opinia kół japońskich idzie w tym kierunku, że inicjatywa wyjść powinna ze strony Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (PAT) Plan organizacji flotowej przewidywanej, jak donosi „Chicago Tribune“, ważne zmiany w polityce flotowej Stanów Zjednoczonych. Główna część floty ma w przyszłości przebywać na Oceanie Spokojnym, na Oceanie zaś Atlantyckim ma nadal pozostać jedynie tylko kilka okrętów wojennych drugiej klasy. Jeżeli ten plan będzie przyjęty, wówczas większa część floty atlantyckiej przejdzie na Ocean Spokojny. Plan ten nie zawiera żadnych wrogich zamiarów wobec Japonii a służy jedynie do tego celu, by uwzględnić konieczności wojskowe i strategiczne.

Berlin. (PAT) „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi, że sir Edward House, generalny delegat Wilsona, przybył z Paryża na kilkudniowy pobyt do Berlina i zamieszkał tam jako gość amerykańskiego pełnomocnika Dresela.

Lyon. (PAT) Z Angory donoszą, że Turcy zajęli Bod'ó i złamali w tem miejscu opór Greków. Zarządzono pościg za uciekającymi wojskami greckimi.

Poznań. (PAT) Wczoraj zakończył się tu zjazd górników polskich trwający od trzech dni.

Poznań. (PAT) Wczoraj został zamknięty targ poznański. Wedle przybliżonych obliczeń targ poznański odwiedziło przeszło 70.000 osób. Przyszły targ poznański odbędzie się na wiosnę r. 1922.

### „Ilustrowany Karjer Godzienny“

#### straścił debiut na G. Śląsku.

Bytom. (Tel. wł.). 7. czerwca. Od naszego specjalnego sprawozdawcy:

Dyktator Korfianty i Wydział wykonawczy ogłosił dzisiaj następujące rozporządzenie:

Z powodu umieszczenia szkolnych dla sprawy polskiej wiadomości, odbiera się debiut na terenie zajmowanym przez wojska powstańcze „Il. Karjerowi Co dziennemu“ — wychodzącemu w Krakowie. Dalsze rozpowszechnianie tego pisma na Górnym Śląsku zostaje zakazane. Każdy numer pisma będzie konfiskowany a kolporterzy będą ścigani przez sąd polowy, którego kompetencję wyraźnie w tej sprawie się postanawia. Rozporządzenie ważne aż do odwołania.

### Falzywa interpretacja traktatu wersalskiego.

Gdańsk. (PAT) Senator Volkmann wygłosił tu o negdaj publiczny referat na temat rokowań polsko-gdańskich. Prelegent zaznaczył, że sprawy, co do których nie przyszło do porozumienia być musiały być przedłożone L. dze Narodów. Sprzeciw Polski co do decyzji Rady portowej w przedmiocie kolejki portowych wywołał znaczną zwłokę. Podział kolejki nie jest jednak jedynym problemem nierozwiązanym na porządku dziennym znajdują się bowiem jeszcze takie przedmioty jak sprawa języka urzędowego, sprawa waluty, sprawa praw dotyczących urzędników kolejowych i t. Komisia komunikacyjna zajmowała się dokładnie temi sprawami, jednakże decyzji dotychczas nie powzięła. W dziedzinie Poczty i Telegrafów senator Volkmann odmawia Polsce uprawnień do urzędowania na obszarze w. m. stacji pocztowej i telegraficznej, natomiast Gdańsk gotów jest zgodzić się na ułatwienie komunikacji między portem a poszczególnymi władzami polskimi w Gdańsku. Pewne trudności istnieją między Polską i Gdańskiem w dziedzinie cłowej, gdzie Polacy, zdaniem Volkmana wysuwają żądania utrudniające porozumienie.

### Delegaci rumuńscy gośćmi naszymi w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) W przystani gdańskiej powitał gości rumuńskich gen. kom. Rolfel polskiej p. Biesiadki. Po zwiedzeniu miasta i jego osobliwości, zwiedzili goście w dwóch motorówkach w towarzystwie komandora Witkowskiego port i jego urządzenie. O god. 1 odbyło się śniadanie, wyłane przez gen. kom. Biesiadki w pierwszej polskiej restauracji. Po południu delegacja rumuńska wraz z towarzyszącymi jej osobistościami wyjechała do Gdyni, gdzie zwiedziła roboty około budowy fortów. Wieczorem delegacja rumuńska wyjechała do Łodzi.

Gdańsk. (PAT) Dziś o godzinie 11-tej przed południem przybyła tu delegacja rumuńska, prowadząca obecnie w Warszawie rokowania gospodarcze z rządem polskim. Delegacji towarzyszą poseł rumuński p. rescu, minister przem. i handlu Przanowski i wiceministrowie Dąbrowski i Strassburger, wicemarszałek Bojko oraz grupa dziennikarzy polskich z redaktorami Ehrenbergiem i Nowickim na czele.

### Trzynasty kandydat na ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 czerwca. Premier ministrów w poszukiwaniu za kandydatami na stanowiska ministra spraw zagranicznych miał się zatrzymać podobno przy kandydaturze Zygmunta hr. Lasockiego, b. starosty, który posiada kwalifikacje w tym względzie jest bowiem ludowcem i hrabią.

### Debaty rolne.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 czerwca. Podczas dzisiejszej debaty rolnej w Sejmie posłowie Stanisłowski i Zamorski wykazali niemożliwość wykonania reformy rolnej i wykazując na przykładach stan sprawy wykazali jak słusznym było stanowisko, zajęte poprzednio przez ZLN.

### Granica polsko-czeska.

Cieszyn. (EE.) Radio. W związku z ustaleniem polsko-czeskiej granicy na Śląsku cieszyńskim, risma czeskie podkreślają, że ustalenie tej granicy położony kres wszelkim nieporozumieniom. Komisja delimitacyjna w M. Ostrawie zakończyła 2. bm. wykreślenie granicy, w której dokonano pewnych drobnych zmian ze względów gospodarczych, komunikacyjnych i wojskowych. Czeskie patrole i straż graniczna obsadza nową linię. Wytknięcie granicy na Spiziu nie zostało jeszcze wykończony.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 czerwca.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa 8 czerwca o g. 7.30 „Aida“, opera.

Czwartek 9 bm. „Czar munduru“, operetka.

Piątek 10 bm. „Samson i Dalila“, tragikomedja w 3 aktach Swena Lange, występ Brydzińskiego.

## MALY TEATR MIEJSKI (ul. Gródecka 1. 2b):

Środa 8 czerwca o g. 7.30 w. „Don Juan“ Rittnera. Występ Brydzińskiego.

Sobota 11 bm. o g. 7.30 „Don Juan“, występ Brydzińskiego.

Niedziela 12 bm. o g. 7.30 w. „Don Juan“, występ Brydzińskiego.

## — Poświęcenie tablicy pamiątkowej. Gimnazjum

im. Jana Długosza (dawnej gimn. IV.) obchodziło d. 6. czerwca br. podniosła uroczystość. Po nabożeństwie żałobnym za uczniów, poległych w obronie Lwowa i kresów, zgromadziła się młodzież z gronem nauczycielskim i rodzicami, oraz krewnymi poległych w westybulu budynku szkolnego, gdzie kateketa ks. dr. Szmyd poświęcił tablicę pamiątkową. Akt poświęcenia poprzedziło przemówienie dyrektora zakładu dra Smalka, który w serdecznych słowach uczcił pamięć uczniów-bohaterów, a ich miłość Ojczyzny i poświęcenie się za nią, wskazał młodzieży jako wzór do naśladowania. Przemówił również abiturient Żdz. Pazdro, który, oddając hołd poległym kolegom, zapewniał, że pamięć o nich w sercach młodzieży sięgać będzie poza grób, a wmurowana tablica jest tylko jej znikomą częścią. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty“. Na tablicy, wykonanej w trenbowolskim kamieniu, widnieją złotymi literami następujące bohaterskie nazwiska, które są chluba zakładu: Chądzyński Wacław, Jaszcz Tadeusz, Kolbuszowski Władysław, Koniuszewski Stanisław, Pichocki Jan, Ruebenbauer Kazimierz i Strowski Marjan. — Całość artystyczna jest zasługą inż. M. Luźeckiego.

## — Wojskowość zabiła plantacje. Idąc do Parku Ki-

lińskiego przez ul. Jabłonowskich oglądać można piękną pracę, wykonaną rękami naszych żołnierzy z VI. Okręgowej Szkoły podoficerskiej. Mianowicie szarp wzdłuż koszar, do niedawna okropnie się przedstawiający, zdobią dziś pomysłowo z cegieł, kamieni i darni wykonane napisy i emblematy. A więc olbrzymi napis „Piechota jest królową broni“, dalej Orzeł legionowy, tytuł szkoły z orderem „Virtuti Militari“ i znów napisy: „Bóg i Ojczyzna — to hasło żołnierza polskiego“, „Niech żyje Naczelny Wódz“, „Za naszą i waszą wolność“, ponadto inne emblematy. Ostatnie ulewę uszkodziły w pewnych miejscach i podmuiliły nasyp, lecz mamy nadzieję, że żołnierze nie dopuszczą do zniszczenia swej pięknej i żmudnej pracy, naprawią szkodę, a utrzymując i nadal starannie, przyczynią się do ozdobienia miasta naszego. Spodziewamy się, iż i inne oddziały zechcą zastrzyżyć się na publiczną pochwałę i w miarę możliwości koło koszar i siedzib swoich o jakieś ozdoby się postarają.

## — Ogłoszenie Konstytucji w Dzienniku Ustaw.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1. czerwca ogłoszono pod poz. 267 Konstytucję z 21. marca. Zarazem ogłoszono ustawę amnestijną z powodu ogłoszenia Konstytucji. Dziennik ów nosi kabalistyczny numer 44.

## — Nowe kartofelki i grzyby pojawiły się już na

rynku. Onegdaj za litr kartofelek żądano — i płacono, niestety — 100 mk., wczoraj już tylko 50 mk. Garsć grzybów prawdziwych kosztuje 50 mk.

## — Ofertę cukru złodziejem. Do żony p. Białostoc-

kiego, zam. przy ul. Kurkowej 23, przyszedł jakiś człowiek i oferował na sprzedaż najpierw bućki a potem cukier. Stółka oferta sprawiła jednak gorzką zawód pani B. Oto ów jegomość pozostawiony na chwilę sam w pokoju przeglądnął szybko szufladki i ulotnił się z buźterką wartości 70.000 mk.

## — Kawał tyunku spadł na głowę p. Jana Stawarskiego,

technika i zranił go, gdy przechodził obok domu przy ul. Śniadeckich 1. 9. Ranę opatrzone mu na stacji ratunkowej.

## — Nocni apasze opadli w nocy drzemającego na Wa-

zach Hotmańskich Stanisława Hawryluka i bez powodu poranili go nożami, poczem zbiegli. Ranny sam szuka pomocy na stacji ratunkowej, gdzie mu rany opatrzone.

## — Dzięki żart. W podwórzu domu przy ul. Kętrzyń-

skiego 15 palił ktoś słomę ze siennika, a dzieci obstąpiły ognisko. Wtem jakiś chłopak pchnął w ogień 5-letniego Grzegorza Kowalskiego, syna kolejarza, a ten popiekił sobie strasznie obie rączki. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

## — Nieczyste sumienie. Do złotnika Nachmana Druc-

bra stołowego ze znakami I. R. i ofiarowała je do kupna za niską cenę 600 mk. Druck odrzuca spostrzegł, że to nieczysta sprawa, więc zgodził się, dał zadatek 500 mk. i zażądał od tej pani adresu. Ta wręczyła mu kartkę. Wówczas D. oświadczył, że pójdą oboje aby on mógł się przekonać, czy to prawdziwe nazwisko i adres. I na to zgodziła się nieznajoma, lecz w drodze zacięła. Druck złożył srebro w policji, zastrzegając sobie zwrot 500 mk. przez właściciela. Policja jest na tropie owej nieznajomej, a zawarcie bliższej znajomości jest kwestią najbliższych godzin.

# W „Bagateli“ (Rejtana 3)

— Bilety sprzedaje G. Seyfarth ul. Akademicka 6. — Początek o godz. 8:15 wieczór. —

występują codziennie: Bronowski, Domański, Michałowski, Ordonówna, Rinas, Mirski, = Noshowska, Szpineferówna. =

## Zjazd asystentów wyższych uczelni

### Dalszy ciąg obrad.

W dalszym toku obrad Zjazdu Asystentów polskich szkół akademickich uchwalono niektóre punkty nowego projektu ustawy:

Asystenta mianuje Wydział z reguły na 2 lata, nominacja może być przedłużona na dalsze dwulecie. Po 4 latach może być nominacja przedłużona tylko w tym wypadku, jeżeli Wydział uzna, że kwalifikacje naukowe asystenta dają rękojmię wydajnej, twórczej pracy naukowej w ciągu dalszych 2 lat. Po upływie 6 lat, mogą pozostać na asyntenurze jedyni asystenci habilitowani, lecz tylko na okres dalszej pracy 5-letniej. Każdy asystent jest stale zajęty w szkole akademickiej.

Przez podkreślenie tej stałości zajęcia pragnie Zjazd zapobiedz dowolności interpretowania ustawy sejmowej z 13/VII. 1920, która opiewa, że asyntenom niestałe zajęciem, a więc kontraktowym, można wypłacać pobory zależnie od ilości godzin poświęconych pracy w zakładzie w wysokości 1/3 lub 2/3 wysokości poborów pełnych. W praktyce dowolność ta doprowadziła do faktów, że w szkołach akademickich Lwowa ograniczono pobory szeregowi długoletnich nawet, stale w danym zakładzie pracujących asystentów. Zjazd polecił zatem prezydium podjęcie natychmiastowych energicznych kroków, celem uskania w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. publ. takiej interpretacji powyższej ustawy, któraby „dowolności“ usunęła, a niezależnie od tego polecił poczynienie starań, celem usunięcia tej ustawy, wogóle, uważając że jest szkodliwa tak dla asystentów, jak i samych uczelni.

Dalej uchwalono: Asyntenom wolno mieć zajęcia poza szkołą akademicką, ale bez szkody dla czynności obowiązkowych. W sprawach uposażenia asystentów przyjęto zasadę, że winno zapewnić się im minimum egzystencji, a to w tym celu, by istotnie całkowicie mogli poświęcić się swym obowiązkom asyntenkim. Postanowiono domagać się dla adjunktów plac VI. kategorii urzędniczej, dla asystentów kategorii VII, dla stypendystów (demonstratorów) kategorii VIII. pełnych — o ile dany stypendysta jest absolwentem, 1/3 o ile zajęcia jego wynoszą do 12 godz. tygodniowo, a 2/3 o ile sięgają na tydzień godzin 20.

Z dalszych uchwał zasługują na przytoczenie:

Przyjęcie pomocniczych sił naukowych (asystentów i adjunktów) może nastąpić tylko w drodze konkursu ogłaszanego na wszystkich wszechnicach Polskiej. — Wszystkie pomocnicze siły naukowe mają obowiązek wspierać prof. (kierownika zakładu) w jego działalności pedagogicznej i ściśle naukowej, pomoc w sprawach administracyjnych katedr i zakładów należy do demonstratorów pod kierownictwem adjunkta lub asystenta. — Wszystkie siły pomocnicze naukowe są obowiązane do pogłębienia swej wiedzy i pracy naukowej, ku czemu winien być im dany odpowiedni czas i dostęp do zasobów naukowych zakładu lub katedry. — Ilość sił pomocniczych naukowych przy każdej katedrze powinna być dostosowana do ilości pracy. W zakładach, gdzie jest to dużo pracy wewnętrznej, należy wprowadzić personalno-mocniczy nie naukowy (rysownicy, laborenci, mechanicy, rysarze, preparatorzy itp.).

Obrady trwają dalej.

## Aresztowanie agitatorów komunistycznych we Lwowie.

Dyrekcja policji donosi:

Dnia 29 kwietnia 1921 przytrzymała Dyrekcja policji niejakiego Gustawa Münzera pod zarzutem agitacji komunistycznej, uprawianej na tutejszym terenie. Po przeprowadzeniu dochodzeń przedwstępnych oraz ustaleniu winy Münzera odstawił go do tut. Sądu okręgowego karnego, a sprawę odstąpił Prokuratorze Państwa. Ponieważ w toku dochodzeń policyjnych nasunęło się uzasadnione podejrzenie, że nie chodzi w powyższym wypadku o fakt zupełnie odosobniony, lecz, że ma się tu do czynienia z planową i zorganizowaną w tym kierunku akcją, przeto Dyrekcja policji dołożyła wszelkich starań celem wykrycia i zdemaskowania tej konspiracyjnej roboty, godzącej w żywotne interesy Państwa.

Po dłuższych poufnych badaniach i inwigilacji zarządzonej z całą intensywnością nad zachowaniem się podejrzanych osób, udało się wreszcie Dyrekcji policji wpaść na trop wspomnianej organizacji.

Dnia 28 maja 1921 organa policji przyaresztowały niejakiego Starkiewicza, co do którego Dyrekcja policji zebrała już w międzyczasie odpowiedni materiał wskazujący możliwie na jego działalność w kierun-

ku propagandy komunistycznej i organizowanie podziemnych związków komunistycznych.

Zauważyć należy, że osobnik powyższy nawet w sferach robotniczych uważany był jako zaciekle agitator komunistyczny Starkiewicz przytrzymany został bezpośrednio po powrocie z Borysławia, dokąd jeździł zapewne celem podtrzymania strajku robotników, zajętych w przemyśle naftowym.

Wspomniany Starkiewicz legitymował się w pierwszej chwili dokumentami, jakie posiadał przy sobie, jako Michał Petraszczyk, rodem z Lubyczy Kniaż, lat 27, rel. gr. kat. syn Jana i Paraskiewji, zajęty w firmie handlowej Goldmana, — następnie zmienił swoje zeznanie, oświadczając, że nazwisko Petraszczyk jest fałszywe, że nazywa się Jan Dec, a wkońcu Wawrzyniec Rodzon, rodem z Mokowizaw pow. Kolbuszowa, lat 26, liczący, syn Antoniego i Magdaleny, rel. rzym. kat. żonaty.

Przytrzymany podał, że rozmyślnie używał wstyżonych podanych powyżej nazwisk fałszywych dla zmylenia policji, ponieważ wiedział, że jest śledzony i poszukiwany. Tu nadmienić należy, że jak się okazało, osobnik ten już w styczniu 1920 r. przyaresztowany był przez policję również pod zarzutem agitacji komunistycznej a następnie odstawiony do sądu wojskowego go DOG., skąd został wypuszczony na wolność.

Rzekomy Starkiewicz przyznał się otwarcie, że jest komunistą. W związku z aresztowaniem Starkiewicza, Dyrekcja policji zarządziła szereg dalszych aresztowań i przytrzymała kilkanaście osób, co do których były również pozytywne dane co do komunistycznej agitacji. W szczególności przyaresztowano: Jana Jaworskiego, Michała Metz, Adama Magóre, Michała Kwiatkowskiego, Adama Altyńskiego, Gustawa Sternalskiego, Stanisława Szustra, Michała Feliksika, Józefa Krettera i Stefana Bogusławskiego. Wszyscy pochodzą ze sfer robotniczych z wyjątkiem dwóch i nie mają żadnego zajęcia.

U większej części przyaresztowanych zakwestionowano podczas rewizji domowej wiele obciążającego materiału.

Na podstawie tego właśnie materiału, jakoteż zeznań samych przyrzeczanych stwierdzono w czasie przedwstępnych dochodzeń policyjnych, że ma się tu do czynienia z planową i zorganizowaną akcją komunistyczną, jaką rozwijano na tutejszym terenie.

Przedewszystkiem ustalono ponad wszelką wątpliwość, że istniały tu zorganizowane komórki, które po zostawały w ścisłej łączności z centralnym komitetem partii komunistycznej w Warszawie i iniały za zadanie przygotowanie tutejszego terenu celem zrealizowania komunistycznego programu, który jak wiadomo, streszcza się w obaleniu obecnego ustroju społecznego za pomocą rewolucji społecznej i stworzeniu nowego, opartego na zasadach komunistycznych.

Dochodzenia wykazały, że osoby przyaresztowane rozwijały swą działalność w powyższym kierunku i ograniczały się na razie do rozwinięcia jaknajszerszej agitacji wśród sfer robotniczych celem uświadomienia ich i skaptowania dla akcji komunistycznej. Środkami agitacyjnymi były w pierwszej linii przemówienia inteligentniejszych agitatorów zwłaszcza rzekomego Starkiewicza i Münzera, którzy przy każdej sposobności i prawie we wszystkich zawodowych związkach robotniczych a w szczególności w związku metalowców i piekarzy wygłaszali mowy o hasłach czysto komunistycznych.

Z powodu gojących w byt Państwa poglądów popadali nawet często w czasie owych przemówień w konflikt z członkami wspólnych związków.

Następnie stwierdzono, że jednym z głównych środków agitacyjnych było rozszerzanie odczw i broszur komunistycznych w nadzwyczaj wielkich ilościach.

Bibuła ta przesyłana była z Warszawy i przez przyaresztowanych rozdawana w tutejszych sferach robotniczych a nawet rozveżoną po prowincji zwłaszcza w Drohobyczu, Borysławiu, Stryju, Stanisławowie itd.

Wkońcu stwierdzono, że najważniejszym środkiem jakim się posługiwali tutejsi agitatorzy przy realizacji programu komunistycznego było wywoływanie wrzenia i niezadowolonia wśród poszczególnych dykasterii robotniczych z obecnych stosunków a w dalszej konsekwencji ustawicznych strajków pod pozorem polepszenia bytu.

Ostatecznym jednak celem ich było wywołanie strajku generalnego, od którego wedle ich zdania jest tylko krok jeden do rewolucji społecznej. Agitatorzy wspomniani używali zasadniczo pseudonimów jak: Zygmunt, Ulan, Czarny, Wąż, etc. i urządzali często tajne zebrania w prywatnych mieszkaniach a nawet po piwnicach, na których to zebraniach rozdzielali pomiędzy siebie role i ustalali taktykę postępowania.

Agitatorzy dysponowali większymi sumami pieniężnymi z których z jednej strony pokrywali wydatki, związane z robotą agitacyjną, z drugiej zaś pobierali wysokie wynagrodzenia osobiste jako środki utrzymania.

